

RECENZJE

Marian Biskup: "Wojna pruska" czyli walka Polski z Zakonem krzyżackim z lat 1519-1521. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich część II, Pojezierze, Olsztyn 1991, s.574

Ostatnia wojna polsko-krzyżacka z lat 1519-1521 była dotąd przedstawiana w historiografii w sposób niepełny, a przy tym nie wolny od tendencyjnego komentarza.¹ Pracę niemieckich i polskich historyków² dawały jednak ogólne pojęcie o przebiegu wojny. Eksponowano zwłaszcza działania dyplomatyczne, a mniej pisano o aspekcie militarnym, co budzi pewne zdziwienie. Nie ukazało się nawet, mimo dwukrotnej zapowiedzi, studium Stanisława Herbsta o wojskowej stronie "wojny pruskiej".³ Dlatego z dużym zainteresowaniem trzeba przyjąć nową, pełną monografię ostatniej wojny polsko-krzyżackiej, pióra Mariana Biskupa. Dodajmy, że książka ta jest już drugą z zaplanowanej przez autora trylogii, mającej na celu dogłębne zbadanie genezy sekularyzacji Zakonu i hołdu pruskiego.⁴ Zamiar taki realizowany jest - jak dotąd - konsekwentnie.

Monografia "Wojna pruska" składa się ze Wstępu i 11 rozdziałów. W pierwszym z nich omówiono przyczyny wojny oraz potencjał stron walczących, a w ostatnim podano wszechstronną ocenę, koszty i polityczne skutki "wojny pruskiej". Pozostałe rozdziały poświęcono działaniom militarnym (rozdz. II, III, VI, VIII, IX) i dyplomatycznym (IV, VII, X) stron oraz sytuacji politycznej i finansowej Zakonu w pierwszej połowie 1520 r. (V). O konstrukcji pracy decydowało kryterium chronologiczne. Treść książki uzupełniają aneksy, obszernie streszczenie, wykaz skrótów, bibliografia, indeksy i spis ilustracji. Tych ostatnich jest pięć, które wraz z 16 planami i mapkami wkomponowano we właściwe miejsca w tekście i odbito na papierze drukarskim. Całość zawarto na 574 stronach i dodano oddzielną mapkę, opracowaną przez Michała Pasierbskiego.

Omówienie treści tak obszernej monografii przekracza ramy i zamiary niniejszej recenzji, dlatego niżej skoncentrowano się na wybranych tylko problemach.

Przedstawione w rozdziale I polityczne, gospodarcze i militarne uwarunkowania przyszłego konfliktu, autor uzupełnił szczegółowym, a bardzo potrzebnym opisem teatru działań wojennych (s. 23-32). Historykom wojskowości warto polecić zamieszczone tu stwierdzenie, iż niemożliwe było dokonanie desantu morskiego na obu mierzejach i na Sambii, głównie z powodu kilku wałów przybojowych, charakterystycznych dla wybrzeży mierzejowych (s. 27). Inne informacje z tego podrozdziału, np. opis sieci wodnej, dróg, zamków, ukształtowania powierzchni, klimatu, itp., są również ważne i ułatwiają zrozumienie poszczególnych kampanii wojny.

Pomocna jest przy tym mapka Michała Pasierbskiego, dobrze wykonana, wyraźna, przydatna przy śledzeniu ruchów wojsk i ich usytuowania w przestrzeni. Z lektury książki wynika jednak, że tekst jest znacznie dokładniejszy. Dotyczy to m.in. drogi z Elbląga przez Młynary do Pieniężna i Bartoszyce (s. 27) - na mapie nie ma odcinka z Młynar do Pieniężna, nie ma też na mapie opisanych w tekście dróg z Łasina do Gardei i Kwidzyna oraz do Biskupca i Kisielic (s. 90). Zupełnie inaczej drogę do Inflant przedstawiono w książce (s. 27) niż na mapie. Podobne uwagi dotyczą również mniejszych warowni i miejscowości, np. Piławy, Wąsoszy, Orzysza, Stradun, Sorkwit i innych, wymienionych w książce, ale nie zaznaczonych na mapie. Bez niej jednak studiowanie monografii byłoby o wiele trudniejsze.

W opisie przygotowań militarnych obu stron (s. 69-79) zwrócimy uwagę na dwa momenty. Po pierwsze, M. Biskup na podstawie niewykorzystanych dotąd źródeł, przedstawił przebieg zaciągu rot polskich ze szczegółowymi obliczeniami stanu osobowego jazdy i piechoty, nazwiskami dowódców oraz - na ile pozwalały źródła - ważniejszego uzbrojenia. Jest to jedno z licznych w tej książce nowych ustaleń faktograficznych autora.⁵ Druga uwaga dotyczy postawy króla Zygmunta I i wielkiego mistrza Albrechta Hohenzollerna w przededniu wojny. Otóż M. Biskup dostrzegł szybkość działania znanego ze stateczności Zygmunta I w obliczu groźby ataku zaciężnych z terytorium Rzeszy (s. 69). Dodajmy tu jeszcze na podstawie lektury książki (s. 69-76), że król polski wydał wtedy wielką ilość dyspozycji, w większości skutecznie wykonanych. Ciekawe też były poczynania wielkiego mistrza (s. 76-79), który w krótkim czasie zarządził popis sił zbrojnych, ogłosił i wprowadził w życie "Powszechną ordynację wojenną", a nawet zdążył dokonać wizji lokalnej na Mierzei Wiślanej.

W działaniach militarnych autor wyodrębnił pięć faz. Pierwsza, trwająca od końca grudnia 1519 r. do połowy marca roku następnego, charakteryzowała się pewnymi sukcesami wojsk polskich, które zdobyły wiele miejscowości krzyżackich, zwłaszcza w Prusach Górnych. Albrecht natomiast uzyskał podstępem Braniewo, dzięki czemu miał ułatwioną komunikację z oblężonym Pasłękiem i Pomezanią. Druga faza wojny, tzw. kampania wiosenna 1520 r. była bardziej pomyślna dla Polaków, którzy opanowali Pomezanię z warownym Kwidzynem i zdobyli Pasłęk, a Mazowszanie usadowili się w południowej części Prus Zakonnych. Wojska polskie dotarły pod Królewiec i Albrecht pod naciskiem poddanych musiał udać się do Torunia na osobiste rokowania z królem. Na wieść o przybyciu posiłków z Danii wielki mistrz potajemnie opuścił Toruń 29 czerwca 1520 r. i po powrocie do kraju rozpoczął kampanię letnią, będącą trzecią fazą wojny, pomyślną na ogół dla wojsk krzyżackich. Przełomowe znaczenie miała natomiast kampania jesienna 1520 r. (czwarta faza wojny). Do akcji wkroczyła wówczas od zachodu zwerbowana w

Rzeszy zaciężna armia, z którą Albrecht zamierzał połączyć się nad Wisłą. Zamiary wielkiego mistrza nie zostały zrealizowane dzięki uporczywej obronie sił polskich na Warmii oraz na skutek klęski wojsk zaciężnych z Rzeszy po nieudanym oblężeniu Gdańska. Sytuacja ta nie została przez wojska królewskie wykorzystana i w ostatniej, piątej fazie wojny armia krzyżacka miała pewne osiągnięcia, zneutralizowane jednak przez stronę polską. Działania militarne zakończono 26 marca 1521 r. W wyniku rokowań pokojowych w dniu 5 kwietnia podpisano czteroletnie zawieszenie broni, pozostawiając obu stronom dotychczasowe zdobycze terytorialne.

Powyższe lapidarne ujęcie przebiegu wojny ukazuje tylko, że miała ona pięć faz i dwa okresy rokowań. M. Biskup przeprowadził pełną analizę wszystkich tych etapów. Szczególnie cenna jest dogłębna ocena działań militarnych. Autor prezentuje np. koncepcje strategiczne obu stron tak na początku, jak i w toku działań wojennych, zwracając uwagę na wady i zalety owych koncepcji. Przebieg wykonania założeń strategicznych, czyli poszczególne operacje (kampanie), M. Biskup przedstawił szczegółowo i zazwyczaj według podobnego układu. Rozpoczynał mianowicie od analizy przygotowań obu stron (siły i środki, broń, manewry), następnie opisywał przebieg kolejnych bitew i potyczek, potem oceniał ich skutki, a na koniec całą operację. Dało to pełny obraz każdej kampanii i całej wojny.

Przy analizie skutków kolejnych faz wojny, a niekiedy i pojedynczych bitew, M. Biskup zwracał m.in. uwagę na wpływ walk na nastroje ludności. Dotyczyło to mieszkańców obu części Prus. Uważny czytelnik bez trudu zrozumie, że autor w pośredni sposób, ale konsekwentnie ukazuje jedną z ważniejszych przyczyn późniejszej sekularyzacji Zakonu i hołdu pruskiego. Ludność Prus Krzyżackich oraz Królewskich miała po prostu dość wojny, a los i opinia poddanych miały wpływ na władców podpisujących traktat krakowski. Autor zresztą w ostatnim rozdziale opisał straty oraz sytuację ludności stron walczących, a tenże inne skutki wojny, traktujące je jako "nauki na przyszłość" (s. 512), przez co sugerował ich wpływ na późniejsze decyzje króla Zygmunta I i wielkiego mistrza Albrechta.

W sumie M. Biskup przedstawił nam całokształt "wojny pruskiej" z jej przyczynami, przebiegiem i skutkami. Obraz ten jest pogłębiony przez znakomitą analizę i ocenę wojskowo-historyczną (rola zaciężnych, artylerii, floty), finansową i polityczną.

Jest to więc pełna monografia, przydatna nie tylko dla historyków wojskowości, ale również dla badaczy dziejów politycznych i gospodarczych Polski, Prus i Zakonu w XVI stuleciu.

Przy niewątpliwych zaletach można znaleźć w książce i kwestie dyskusyjne. Najważniejsza dotyczy krytykowanej przez autora prohabsburskiej polityki króla Zygmunta I, kanclerzy i senatorów Rzeczypospolitej (s. 66). Oczywiście polityka taka miała miejsce, ale wydaje się, iż w kontekście rozprawy z Krzyżakami była ona

czynnikiem sprzyjającym Polsce. Albrecht bowiem nie otrzymał z Rzeszy takiej pomocy, jakiej się spodziewał, a przede wszystkim sam cesarz Karol V, wybierany m.in. przez Zygmunta I, nie wystąpił oficjalnie przeciw Polsce. Również później cesarz tego nie uczynił. Na konieczność zapewnienia sobie przynajmniej neutralności Habsburgów wskazywała jeszcze globalna sytuacja Polski i Litwy. Przecież istniało wówczas realne zagrożenie ze strony Krzyżaków pruskich, inflanckich i niemieckich, Moskwy i niepewnych Tatarów. Jaką więc politykę należało prowadzić wobec cesarstwa? Sądzić zatem należy, iż pokojowa w praktyce polityka Karola V wobec Jagiellonów jest dowodem na to, że rację miał Zygmunt I, a nie oceniający go historycy Zygmunt Wojciechowski czy Władysław Pociecha, na opinie których powoływał się autor "Wojny pruskiej".⁶

Zgodzić się natomiast trzeba z M. Biskupem w ocenie ekspansywności obu gałęzi rodu Hohenzollernów. Szerzej o tym pisał nie cytowany w "Wojnie pruskiej" Zygmunt Boras.⁷ Jednakże rola Jerzego Hohenzollerna na dworze króla Ludwika Jagiellończyka, choć niewątpliwie duża, została chyba przeceniona tak przez Z. Borasa, jak i przez M. Biskupa (s. 63). Cóż bowiem konkretnego uczynił Jerzy przeciw Polsce, a na rzecz wielkiego mistrza w latach 1519-1521? Nic nie zrobił, bo nie miał możliwości, nie mógł np. zapobiec wydanemu przez króla Ludwika zakazowi werbowania zaciężnych dla wielkiego mistrza w Czechach i na Węgrzech, o czym czytamy w "Wojnie pruskiej" (s. 72, 76). Tak to badania źródłowe autora zaprzeczają ocenom, przejętym przez niego od innych historyków. Dodajmy tu jeszcze, że elektor brandenburski Joachim I Hohenzollern był bratem stryjecznym wielkiego mistrza Albrechta, a słowo "kuzyn" stosowane przez M. Biskupa (s. 62) nie jest tak wyraźne w określeniu stopnia pokrewieństwa.

Trzeci problem dyskusyjny dotyczy podrozdziału "Potencjał gospodarczy stron walczących" (s. 32-36), w którym porównano tylko liczbę ludności i stan finansów obu stron. Spodziewać się tu można było porównania wszelkiej produkcji, możliwości transportu i innych dziedzin gospodarski, ważnych dla stron prowadzących wojnę.⁸ Być może autor skrócił tekst na skutek ograniczeń wydawniczych, a tytuł pozostał bez zmian.

Pewną nieścisłością historyczną jest zastosowanie w "Wojnie pruskiej" przeliczeń grzywien pruskich na złote polskie. Autor wprawdzie wyjaśnia zasady przeliczeń (s. 504, przypis 135), powołując się na konsultacje z Andrzejem Mikołajczykiem (Łódź) i przyjmuje, że złoty polski równał się 30 groszom, a grzywna pruska miała tych groszy 20. Wyjaśnienie to byłoby zadowalające dla okresu o 10 lat późniejszego. Otóż moneta pruska, a zwłaszcza krzyżacka już od końca XV wieku traciła na wartości, gdyż wybijano pieniądze o coraz mniejszej zawartości kruszcu. W 1525 r. stosunek monety pruskiej do polskiej taryfowano jak 4:3, czyli że pruską grzywnę 20

groszową zrównywano z polską 15 groszową, nazywając je dużą i małą grzywną. Zgodnie z reformą monetarną Zygmunta I z 1528 r. zrównano grosz pruski z polskim. Odtąd w Koronie, Prusach Królewskich i Prusach Książęcych wybijano grosze o jednakowej zawartości srebra (0,7722 grama) i nakazano stosowanie dużej grzywny obrachunkowej, liczącej 20 groszy. Było to korzystne dla szlachty i duchowieństwa czyli dla posiadaczy rent. Jednak wielkie miasta pruskie, powołując się na konieczność utrzymania dotychczasowych zwyczajów w handlu zagranicznym, nadal stosowały w rozliczeniach, również krajowych, małą grzywnę 15 groszową. Dlatego między wsią a miastem narastał konflikt, który król rozwiązał w 1531 r. przez wprowadzenie nowej jednostki obrachunkowej - złotego polskiego, liczącego 30 groszy. Jednocześnie zlikwidowano rozliczenia w grzywnach.⁹ Tak więc słabej pruskiej grzywny z lat 1519-1521, składającej się z 20 słabych groszy raczej nie należało przeliczać na polskie złote z 1531 r. liczące 30 mocnych już pruskich czy polskich groszy. A zatem rzeczywiste koszty "wojny pruskiej" (s. 502-506) trzeba by chyba obliczyć od nowa.

Z drobniejszych potknięć wymienimy tylko kilka.

M. Biskup stwierdza na s. 72, że Zygmunt I "mylnie uważał, iż wielki mistrz jest sprzymierzony nie tylko z Moskwą, lecz także z Tatarami krymskimi", a kilka stron dalej czytamy informację, że zgodnie z planami Albrechta Tatarzy krymscy mieli uderzyć na południowe ziemie Polski (s. 78). Rzeczy wymagałyby wyjaśnienia.

Przy omawianiu stosunku księcia pomorskiego Bogusława X do Polski (s. 63), można było wykorzystać pracę Wojciecha Myślenickiego, "Pomorscy sprzymierzeńcy Jagiellończyków" (Poznań 1979).

Szkoda, że w indeksie nazwisk nie umieszczono osób z przypisów. W ten sposób pominięto np. Jana Haugwitza, sędziego ziemskiego pasłęckiego (s. 52 i 553), a także Gerharda Deggelera, autora ważnej książki o stosunkach polsko-habsburskich.¹⁰ W sprawie tej autor zapewne dostosował się do życzeń wydawcy.

W bibliografii przy wymienianiu większej ilości prac jednego autora zastosowano kryterium chronologiczne (jak w wykazie publikacji), zamiast bardziej przydatnego alfabetycznego. Autor nawet nie jest konsekwentny, gdyż syntezy zaczynające się od słowa "Historia" wymienił w układzie alfabetycznym.

Jednakże kwestie dyskusyjne i drobne uchybienia mają znaczenie marginesowe. Przy tak ogromnej pracy ilość błędów jest wręcz znikoma.

Szkoda tylko, że wydawca i drukarze nie dostosowali się do poziomu autora. Trudno go bowiem winić za błędy i różnice w samym tytule książki. Na okładce np. mamy słowo "walka", a na stronie tytułowej już "wojna". I jak to cytować? Wątpliwą wartość graficzną ma też rozpoczynanie podtytułu z małej litery. Przecież to jest uzupełnienie, a nie dalszy ciąg tytułu. Wspomniany wyżej układ bibliografii i inde-

ksu, to również błędy redakcyjne, utrudniające korzystanie z książki. Okładka broszurowa, choć niebrzydka, obniża trwałość dzieła, a będzie ono czytane. Czyż nie można było wydać całej trylogii jednakowo, w tej samej drukarni? Wydawnictwo skierowało książkę być może do tańszej, ale kiepskiej drukarni ze szkodą dla czytelników. Ilustracje np. spełniają rolę merytoryczną. Autor dobrał je dobrze, uzupełnił tekstem, ułożył we właściwym miejscu. Wysiłki jego zostały jednak zniweczone przez absolutną nieczytelność fotografii. Czy wydawca nie wiedział, że drukarnia zrobi to źle? Jeśli np. dowódca kopijników ma niewyraźne rysy twarzy, to jeszcze nic złego, gorzej, gdy nie możemy rozróżnić opisanych w tekście poszczególnych elementów uzbrojenia (s. 39). Zupełnie nieczytelne są ilustracje na s. 41 i 47. Inne - też niewiele lepsze. Jeśli do tego dodamy, iż informację o mapie-wkładce umieszczono w spisie ilustracji, a błędy w składzie wcale nie były rzadkie (np. przypisy na s. 58, 59, 66, 67), to obraz niedostosowania się wydawcy i drukarni do poziomu autora będzie jaśniejszy.

Mimo to książka się ukazała. Autorowi należy się wielkie uznanie. To dzięki jego trudowi otrzymaliśmy niemałą porcję nowego materiału faktograficznego, poznaliśmy w całości kolejny fragment naszych dziejów i zbliżyliśmy się do zrozumienia genezy hołdu pruskiego. Trud wydawniczy też trzeba docenić, bo tę niełatwą do przygotowania, wielką książkę można przeczytać już teraz.

Wiktor Szymaniak

PRZYPISY

- ¹ Np. J. Voigt: Geschichte Preussens, t. 9 Königsberg 1839 s. 635-636 gloryfikował w. mistrza Albrechta, a J. Vota, Der Untergang des Ordensstaates Preussen und die Entstehung der preussischen Königswürde, Mainz 1911 przedstawił akcenty antyhohenzollernowskie.
- ² M. Biskup przedstawił stan badań na s. 6-11
- ³ S. Herbst: Ostatnia wojna polsko-krzyżacka 1520 r., "Sprawozdania TNT", t. 10 Toruń 1958 s. 31-32; M. Biskup: "Wojna pruska", s. 9, ciekawe czy autor miał szansę wykorzystania rękopisów Stanisława Herbst.
- ⁴ M. Biskup: Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich, Olsztyn 1983 (właściwie 1984). Autor na s. 11-12 zasygnalizował problemy badawcze, a w książce "Wojna pruska" (s. 19) wyjaśnił, iż jest to druga część monografii o genezie hołdu pruskiego i jednocześnie zapowiedział część trzecią.
- ⁵ Por. też aneks (s. 514-521)
- ⁶ Na potrzebę reinterpretacji prohabsburskiej polityki Zygmunta I zwrócił mi uwagę Prof. A. Wyczański w 1988 r. Reinterpretację taką rozpoczął już K. Baczkowski w pracy "Zjazd wiedeński" 1515, Warszawa 1975
- ⁷ Z. Boras: Związki Śląska i Pomorza Zachodniego z Polską w XVI wieku, Poznań 1981

s. 143-177 i 178-190, są to dwa rozdziały poświęcone sukcesji opolskiej oraz dążeniom Hohenzollernów do opanowania Śląska.

⁸ M. Biskup sam pisał o gospodarce Zakonu w: M. Biskup, G. Labuda, Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka - Społeczeństwo-Państwo-Ideologia, Gdańsk 1986 s. 447-461

⁹ J. Maliek: Dwie części Prus, Olsztyn 1987 s. 115-140. Tam dalsza literatura.

¹⁰ G. Deggeler: Karl V. und Polen - Politik, Würzburg 1939